



# CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO - MAJ 2014

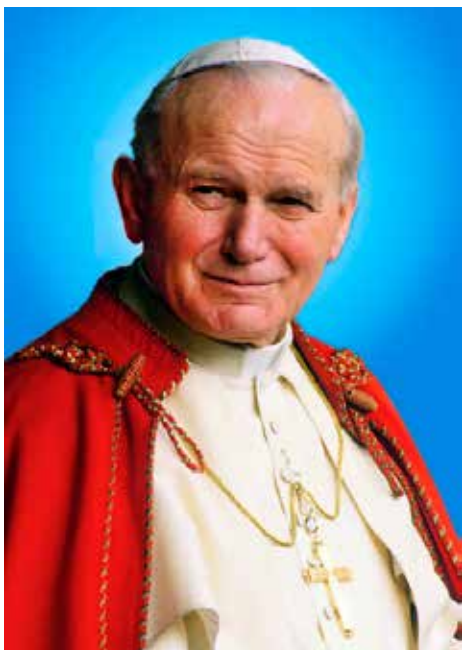
**BARBARA MORAWSKA-NOWAK**

(O/Kraków)

## Zielona Debata

*Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę ojczystą ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi! Zwracam się w szczególności do tych, którym powierzona została odpowiedzialność za ten kraj i za jego rozwój, aby nie zapominali o obowiązku chronienia go przed ekologicznym zniszczeniem! Niech tworzą programy ochrony środowiska i czuwają nad ich skutecznym wprowadzaniem w życie! Niech kształtują nade wszystko postawy poszanowania dobra wspólnego, praw natury i życia! Niech ich wspierają organizacje, które stawiają sobie za cel obronę dóbr naturalnych! W rodzinie i w szkole nie może zabraknąć wychowania do szacunku dla życia, dla dobra i piękna. Wszyscy ludzie dobrej woli winni współdziałać w tym wielkim dziele. Każdy z uczniów Chrystusa niech weryfikuje styl swego życia, aby słuszne dążenie do pomyślności nie zagłuszyło głosu sumienia, które waży to, co słuszne i prawdziwie dobre*

*Jan Paweł II o ochronie środowiska w Zamościu, 12 czerwca 1999 roku*



Myślę, że wszyscy żyjemy pod wrażeniem niedawnej kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II. Z tej okazji bardzo dużo można było zobaczyć naszego Papieża i posłuchać w mediach co do nas mówił. Obejrzałam między innymi obszerny program poświęcony Jego najdłuższej pielgrzymce do Polski w 1999 roku, kiedy to odwiedził bardzo wiele miejsc, a w każdym zostawił jakieś inne przesłanie. Zamość wybrał jako miejsce, w którym zaapelował o ochronę naszej ojczystej ziemi. Postanowiłam to przypomnieć.

*Weź udział w Zielonej Debacie. Już 24 kwietnia w Muzeum Przyrodniczym odbędzie się debata dotycząca stanu zieleni w Krakowie. Debata jest zorganizowana we współpracy z Wydziałem Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa.*

Z ochroną przyrody ojczystej dobrze nie jest, nie tylko w naszych Tatrach. Także na co dzień osobiście obserwuję degradację terenów zielonych w Krakowie. Dlatego zainteresowałam się apelem Towarzystwa na Rzecz Ochrony Przyrody i wzięłam udział w tej debacie.

Spotkanie prowadził pan Zygmunt Fura z Polskiego Klubu Ekologicznego. Poprosił panią Ewę Olszowską-Dej, dyrektor Wydziału Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa o przedstawienie stanu zieleni miejskiej, której stan nie jest zadowalający.

Pani Dyrektor przekonywała zebranych, że nie jest tak źle, skoro normy światowe przyjmują w miastach 50 mkw. zieleni na jednego mieszkańca, a w Krakowie zieleni jest więcej i na jednego mieszkańca przypada 66 mkw. Stwierdziła, że Wydział stara się, aby zieleni przybywało. Według niej rocznie wycina się w Krakowie mniej drzew, niż nasadza nowych. Jeszcze w latach 2009-2012 wycięto w Krakowie 57 tys. drzew, a w zamian posadzono 46 tys. nowych, ale już w 2013 usunięto 14,8 tys., a posadzono ponad 15 tys.

Występujący na spotkaniu przedstawiciele organizacji ekologicznych bili jednak na alarm. Zarzucili traktowanie drzew i krzewów po macoszemu oraz beztroskie wydawanie zezwoleń

na wycinkę zdrowych drzew. Piękne pomnikowe okazy są wycinane w centrum miasta i zastępowane rachitycznymi krzewinkami. Trzeba będzie wielu lat, aby osiągnęły rozmiar drzew wyciętych. Chce się walczyć ze smogiem w mieście zapominając, że to zieleń wiąże dwutlenek węgla z atmosfery i przez to przyczynia się do poprawy jakości powietrza w mieście.

Pan Adam Markowski z Polskiego Klubu Ekologicznego w Krakowie stwierdził, że w magistracie brakuje stanowiska ogrodnika miasta, który byłby odpowiedzialny za wydawane pozwolenia na wycinki i nadzorowałby pielęgnację zieleni miejskiej. Przykładem zniszczenia zieleni może być ul. Prażmowskiego rozpoczynająca się od Ronda Mogilskiego. Niepokój budzi pomysł budowy podziemnego parkingu pod placem Biskupim co doprowadzi do całkowitego zniszczenia tam drzewostanu. Przykłady można mnożyć.

Obecni na spotkaniu architekci krajobrazu z Politechniki Krakowskiej przyznali, że w Krakowie nie przestrzega się standardów utrzymania zieleni. Nikt nie sprawdza jakości materiału sadzeniowego, doboru gatunków do konkretnego terenu, nie projektuje nowych nasadzeń. Nie kontroluje się też ich wykonania. Drzewa często sadzone są zbyt głęboko, co może doprowadzić do ich obumierania.

Za ogrodnika miasta uznać by można panią Katarzynę Rajss-Kałużną, od września sprawującą nowo utworzoną funkcję miejskiego architekta krajobrazu. Zapewniała zgromadzonych, że jakość zieleni miejskiej powinna się obecnie zdecydowanie poprawić. Miasto zostało podzielone na cztery rejony obsługiwane przez konkretne firmy, aby mieszkańcy wiedzieli, kto zajmuje się skwerami i parkami.

Urzednicy przyznali, że pieniądze na zieleń w Krakowie ciągle jest za mało. Często są bezsilni wobec naporu inwestorów z dużymi pieniędzmi. Na wiele decyzji nie mają wpływu, na przykład na usuwanie drzew z pasów dróg. Uspokajali jednak, że walczą, aby się to zmieniło. Stopniowo chcą też zinventaryzować drzewa w ścisłym centrum.

## Z życia Oddziałów

**KINGA BURAS** (O/Tarnów)

### XV Wielkopiątkowa Droga Krzyżowa na Mogielicę

18 kwietnia 2014 roku uczestniczyliśmy w XV Drodze Krzyżowej na Mogielicę zorganizowanej przez Oddział PTT „MKG Carpatia” w Mielcu. W Wielki Piątek ponad 230 osób wzięło udział w wędrowce na najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego, którą rozpoczęła krótka modlitwa wraz z komunią świętą w parafialnym kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Jurkowie koło Limanowej. W kościele zgromadzili się członkowie naszego Towarzystwa z Mielca, Bielska Białej, Krakowa, Łodzi, Nowego Sącza i Tarnowa, mieszkańcy Jurkowa i przybyli goście. W atmosferze zadumy i milczeniu wędrowaliśmy kamienistą drogą przystając na rozważania kolejnych stacji, przygotowane przez księdza Marka Wojaka związane z góorskimi wędrowkami. Karol Jędrzejak intonował pieśni wielkopostne i modlitwę. Kolejne osoby zabierały na swe barki drewniany krzyż, który jest symbolem męki i śmierci Jezusa.

Na zakończenie Jurek Krakowski, prezes Carpatii przedstawił nam krótką historię Drogi Krzyżowej na Mogielicę. Piętnaście lat temu uczestniczyło w niej osiemnaście osób, z biegiem czasu chętnych było coraz więcej, a do drzew przybito krzyżyki z numeracją stacji. Kilka lat później anonimowe małżeństwo z Nowego Sącza ufundowało obecne stacje Drogi Krzyżowej. Jurek wręczył różę najstarszemu uczestnikowi. 88-letni pan, który swoją kondycją dorównywał niejednemu o wiele młodszemu towarzyszy, zachwycił nas nie tylko tężyzną fizyczną, ale i pogodą ducha. Trzy różę powędrowały także do najmłodszych wędrowców. Każdy z uczestników Drogi Krzyżowej otrzymał także pamiątkową widokówkę z odciskiem okolicznościowej pieczętki. Po tak uroczystej chwili udaliśmy się wszyscy na polanę, na której mogliśmy odpocząć po trudach wędrowki i wspólnie porozmawiać.

Dziękujemy za przygotowanie tej religijnej uroczystości. Przede wszystkim Jurkowi Krakowskiemu, który jest pomysłodawcą i organizatorem corocznych wyjazdów na Mogielicę w Wielki Piątek. ■

*Przy jednej ze stacji Drogi Krzyżowej*

**TOMASZ KWIATKOWSKI** (O/Radom)

### Główny Szlak Beskidzki z radomskim oddziałem PTT

3 maja 2014 r. zakończył się I etap nowego cyklu rajdów Oddziału Radomskiego PTT im. dra T. Chałubińskiego. Począwszy od tego roku, przez 4 lata przemierzać będziemy Główny Szlak Beskidzki. Rajdy tradycyjnie odbywają się dwa razy w roku - w weekend majowy i pod koniec września. Gromadzą głównie

członków i sympatyków PTT z nizin. W tym roku wędrowaliśmy po Beskidzie Śląskim i Żywieckim z mieszkańcami województw: zachodniopomorskiego, pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, łódzkiego, mazowieckiego, świętokrzyskiego i opolskiego. Przyjechali też miłośnicy gór z Berlina i Hamburga. Pogoda, z małymi wyjątkami dopisała, a pożegnalne ognisko było nadzwyczaj udane. We wrześniu spotykamy się w Zawoi.

Wszystkich, którzy chcieliby do nas dołączyć prosimy o kontakt z Zarządem Oddziału PTT im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu. ■



Radomianie na szlaku



Fot.: Wojciech Jabłoński - PTT O/Radom

Fot.: Szymon Baron - PTT O/Bielsko-Biała

## Z poznańskim PTT na Dziewiczą Górę

Cesarz Konstantyn Wielki 312 roku przed decydującą bitwą o tron cesarstwa rzymskiego zobaczył na niebie świetlisty krzyż, otoczony napisem: In hoc signo vinces – Pod tym znakiem zwyciężysz. Konstantyn umieścił krzyż na sztandarze i odniósł zwycięstwo.

U progu świątyni (Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem – wotum dziękczynne za ocalenie życia Jana Pawła II w zamachu) stoi pomnik Jana Pawła II. Papież spogląda na panoramę Tatr i wyciąga ręce ku krzyżowi na Giewoncie, o którym tak pięknie mówił w przeddzień wizyty w Sanktuarium w 1997 r.: „Ojcowie Wasi na szczycie Giewontu ustawili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. (...) Patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa i dalej w kierunku Warszawy i Gdańska. (...) Umiłowani bracia i siostry, nie wstyďte się krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża...”.

Każdy krzyż jest znakiem Chrystusa, Jego Wielkiej Miłości i Miłosierdzia, dlatego tak był kochany przez Jana Pawła II. Krzyż, którego tak umiłowali Papież-Polak postawiono na wyniosłej morenie w pobliżu Dziewiczej Góry w 2012 r. Patrzy on w kierunku Kicina, Janikowa, Klin, Mielna, Dębogóry, Czerwonaka i innych okolic. Do krzyża przymocowano tablicę upamiętniającą naszego Wielkiego Polaka, członka honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Na tablicy umieszczono następujący napis: „Sługa Boży członek honorowy PTT, Jan Paweł II odszedł do domu Ojca 2 IV 2005 r. o godz. 21:37 w pierwszą sobotę miesiąca, w wigilię Święta Miłosierdzia przed uroczystością Zwiastowania Pańskiego i Dniem Świętości Życia, w Roku Eucharystii”. I dalej: „PTT, 2.04.2012 r.”

Miejsce dla Papieskiego Krzyża wybrano szczególnie piękne, na jednym z największych wzniesień w naszych okolicach. Papież bowiem był wybitnym turystą rozmiłowanym w górach. Góry wymuszają bowiem na człowieku spojrzenia w siebie, uruchomienia sumienia, oczyszczenia wewnętrznego. Pragnienie katharsis. M. Zaruski pisał w *Sonetach taternickich*: "Z czystym idź tylko sercem w Tatry, jakbyś przekraczał próg świątyni..."

Jose Namara (pirenejski przewodnik) mawiał: „...w góry trzeba iść z czystą duszą. Nigdy nie wiadomo czy tam się nie zostanie na zawsze”. Papież Jana Paweł II, który tak mocno ukochał krzyż i góry został przez nas „upamiętnio-



Fot.: Leszek Lesiczka - PTT O/Poznań

Na Dziewiczą Górę prowadzi szlak im. PTT

ny” w Puszczy Zielonce. Jednoczy nas wszystkich: pielgrzymów i turystów, ludzi nizin i gór. Idziemy na tę górę, pod krzyż, który uświęca całe życie chrześcijanina. Jest znakiem zwycięstwa nad śmiercią i szatanem. Jako symbol naszego Zbawienia, przypomina nam o konieczności naśladowania Chrystusa we wszystkim. Krzyż wrósł w naszą tradycję, ukształtował nasz charakter. Mickiewicz pisał, że tylko pod tym znakiem Polska jest Polską a Polak Polakiem. Jeśli chce się Bogu pozostać wiernym, prędzej czy później zawędruje się pod Krzyż i zobaczy Jego ostatnie na ziemi mieszkanie – Golgotę.

Na najpiękniejszej morenie w Puszczy Zielonce wita pielgrzymów, turystów, eszetów ukrzyżowany Chrystus. Zaprasza do domu Tej, którą z wysokości krzyża dał każdemu za Matkę. Każdy kto znajdzie się pod nim, powinien usłyszeć słowa, jakie do stojącego pod krzyżem Jana wypowiedział umierający Chrystus: „Oto Matka Twoja”. I podobnie jak ten umiłowany uczeń, o którym czytamy w Ewangelii, winniśmy „wziąć Maryję do siebie”. Po to idziemy na to wzniesienie z Krzyżem: aby spotkać tam Maryję i zabrać do swego domu – w swoje codzienne życie.

W promienny poranek Zmartwychwstania wyznawcy Chrystusa otrzymali misję, która przetrwała do dziś: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody. Opowiadajcie Dobrą Nowinę o Zmartwychwstaniu”.

Najlepiej wyruszyć w drogę z przyjaciелеm. Bowiem przyjaźń jest jak ciepły piec: zbliżasz się do niego aby się ogrzać. Przyjaciel chroni Cię „wewnątrz”, ogrzewa się „wewnątrz”, rozjaśnia Cię „wewnątrz”. Każdego ranka przyjaźń przynosi ze sobą dzień słoneczny. Przyjaźń jest językiem słyszonym nawet przez głuchych, jest światłem, które widzą nawet niewidomi.

Przyjaźń, góry, krzyż, radość nierozdzielnie związane są ze sobą jak wspinający się powiązani ze sobą liną. Człowiek, podobnie jak szarotka alpejska pragnie

samotności gór ponieważ tutaj jest w stanie odnaleźć źródło prostoty, dumy i dobroci. Szarotka jest kruszynką czystości niebieskiej, która spada na ziemię, aby dać nam zakosztować pełnej ciepła czułości Boga.

Góry są geografiami, która staje się Ewangelią, aby przekazać ludziom ciepło prawdy i piękno nieba. Z wszystkich tras wspinaczkowych, szlaków turystycznych, ścieżek, drózek najważniejsza jest ta droga, którą szedłeś w Bogu i w Jego Miłości; to największy skarb, który nie przemija i daje życie wieczne. Na drodze tej nawet górskiej jawi się zawsze krzyż. A krzyż jest też znakiem, któremu sprzeciwiać się będą. I sprzeciwiają się – politycy, urzędnicy, ateści, pseudoartyści profanujący symbol Zbawienia. Nie wspominając już o tzw. Europie, niegdyś chrześcijańskiej, której dziś przeszkadzają krzyże w szkołach, urzędach, a nawet na świątyniach.

Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie wzywał nas do obrony Krzyża Chrystusowego w przestrzeni publicznej, wołając: „Brońcie Krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Przyznając się publicznie do krzyża, umacniamy bliźnich w wierze. Otwieramy nasze dusze na łaski. Widok ukrzyżowanego Zbawiciela przypomina nam o Jego męce i miłości do nas. Krzyż pobudza nas do pokuty i nawrócenia”. Cieszymy się, że to już stało się tradycją i zawsze 2 kwietnia o godz. 20 wyruszamy na Dziewiczą Górę pod Krzyż Papieski. Zbiórka przy Kościele Św. Józefa w Kicinie. Do tej radości zapraszamy wszystkich chętnych. Święty Jan Paweł II czeka na Ciebie z darami. Pamiętaj o tym i wpisz w swój kalendarz. W tym roku wraz z Oddziałem PTT w Poznaniu pod Krzyż Papieski na Dziewiczej Górze wędrowały 92 osoby.

**SZYMON BARON** (O/Bielsko-Biała)

## Urodziny Seniora

W ostatni dzień Rajdu "Wędrówka z PTT po Głównym Szlaku Beskidzkim", którego organizatorem był Oddział PTT im. dra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu w gronie kilkudziesięciu osób spotkaliśmy się w dużej sali wiślańskiego DW Kontakt z okazji 85. urodzin Józefa Kwiatkowskiego, członka honorowego PTT. Były dwa pieczone barany, występy Antka Kwiatkowskiego (wnuka jubilat), który zagrał na akordeonie oraz Cezarego Jawoszka na gitarze. Była doskonała atmosfera i mnóstwo dobrego humoru. Sto lat Józiu! ■

*Uczestnicy biesiady urodzinowej*



Fot.: Wojciech Jabłoński - PTT O/Radom

**JOANNA DRYLA-BOGUCA** (O/Nowy Sącz)

## Nowosądecki Beskid nawiązał współpracę z chorwackim PD "Kamenjak" Rijeka

Oddział PTT „Beskid” z Nowego Sącza nawiązał współpracę z chorwackim towarzystwem górskim - Planinarsko Društvo Kamenjak z Rijeki.

Wśród członków naszego oddziału jest Chorwat - Stjepan Jurasović i to on właśnie się zwrócił z propozycją do swoich przyjaciół z Rijeki, aby nawiązać współpracę polsko-chorwacką. Jesienią 2013 został wystosowany list intencyjny od prezesa PTT Beskid - Wojtka Szaroty, co spotkało się z aprobatą drugiej strony.

Podczas tegorocznej majówki wyruszyliśmy właśnie do Chorwacji. Program tego wyjazdu był bardzo bogaty - byliśmy w parkach narodowych: Pa-

klenica, Krka i Kornati, zdobyliśmy dach Chorwacji Vrh Dinare, zwiedzaliśmy wiele zabytkowych miast. Jednak najważniejszym punktem programu było spotkanie się

z PD "Kamenjak". Chorwaci zaprosili nas na wspólne spotkanie piknikowe z okazji Dnia Rijeki (odbył się wtedy zlot 6 górskich towarzystw z tamtego regionu). Podczas tego spotkania był czas na wymianę doświadczeń, rozmowy przy piwie (bariera językowa okazała się do pokonania), pamiątkowe zdjęcia. Wieczorem integracji nastąpił czas dalszy. Na statek, gdzie była zakwaterowana nasza ekipa, przyszli przedstawiciele zarządu PD "Kamenjak". Nastąpiła wymiana koszulek i podarunków, a potem długie wieczorne rozmowy, tak, jak to Słowianie lubią najbardziej. Okazało się, że nasze formy działalności są bardzo podobne - Chorwaci też organizują dużo wycieczek z dojazdem autoka-

rowym, zdobywają szczyty nie tylko w Chorwacji, ale w całej Europie, dbają o czystość gór i ekologię współpracując z Parkami Narodowymi (gdzie członkowie towarzystwa górskiego mają zniżkowe bilety; można by też pomyśleć o takiej umowie PTT z TPN), zajmują się działalnością edukacyjną w szkołach, propagują turystykę wśród rodzin organizując nawet specjalne wycieczki dla rodziców z małymi dziećmi - w niosidłach.

Wstępnie został ustalony już termin rewizyty - będzie to czerwiec 2015 r., kiedy to Chorwaci chcieliby przyjechać aż na tydzień, aby poznać Tatry, Pieniny, Beskidy. Pasjonaci gór łatwo potrafią znaleźć wspólny język, tak więc mamy nadzieję, że nasza współpraca w przyszłości będzie rozwijała się w bardzo interesującym kierunku. ■

*Wspólne zdjęcie turystów polskich i chorwackich*



Fot.: Janusz Wańczyk - PTT O/Nowy Sącz

**REMIGIUSZ LICHOTA** (O/Chrzanów)

## Nowe Szkolne Koło PTT w Libiążu

W odpowiedzi na wniosek podpisany przez czterdziestu ośmiu uczniów i nauczycieli Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego z Oddziałami Integracyjnymi w Libiążu, Zarząd Oddziału PTT w Chrzanowie podjął w dniu 5 maja uchwałę powołującą do życia Szkolne Koło Krajoznawcze Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału w Chrzanowie. W tym samym dniu odbyło się zebranie założycielskie w Zespole Szkół w Libiążu. W spotkaniu oprócz zaproszonego Zarządu chrzanowskiego Oddziału PTT, który reprezentowali: Prezes Remigiusz Lichota, Skarbnik Marcin Ryś oraz Członkowie: Marcin Kornecki i Bogumił Ryś, uczestniczył Prezes Zarządu Głównego PTT Józef Haduch, Dyrektor Zespołu Szkół w Libiążu Pani Alina Bańkowska, jak też nauczyciele: Pani Halina Gwóźdź, Pani Małgorzata Boroń oraz uczniowie. Na spotkanie założycielskie przyjął także zaproszenie Pan Marek Oratowski z „Przełomu” - Tygodnika Ziemi Chrzanowskiej.

O godzinie 11.00 wszyscy zainteresowani zgromadzili się w sali. Został wprowadzony Sztandar PTT. Prezes chrza-



Fot.: Marek Oratowski

nowskiego Oddziału PTT po powitaniu zgromadzonych przybliżył historię PTT oraz opowiedział o działalności chrzanowskiego Oddziału. Następnie Pani Dyrektor wraz z Prezesem Zarządu Głównego PTT i Prezesem Oddziału wręczyli legitymacje członkowskie PTT i zawieszki z logiem Oddziału 48 uczniom i nauczycielom. W dalszej części spotkania nauczyciele oraz uczniowie wybrali Zarząd Koła SKK PTT. Prezesem została Pani Halina Gwóźdź, Sekretarzem Pani Małgorzata Boroń, a Skarbnikiem uczeń Dawid Duda. Na ręce Pani Prezes została wręczona

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zebrania założycielskiego

kronika oraz nowo wybranym członkom Zarządu SKK PTT zostały wręczone książki GOT PTT i odznaki organizacyjne.

Na zakończenie spotkania wykonano kilka pamiątkowych zdjęć, a następnie wyprowadzono sztandar PTT. Dziękujemy Dyrekcji Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego z Oddziałami Integracyjnymi w Libiążu za przychylność i życzliwość okazaną PTT, nauczycielom za zapał, a uczniom za zaangażowanie i zainteresowanie turystyką górską. ■

**PAWEŁ KOSMAŁA** (O/Sosnowiec)

## Zimą na Kozi Wierch

Panujące w marcu warunki w Tatrach zachęcają nas do podjęcia próby zdobycia Kozi Wierchu. Moja propozycja była konkretna i właściwie bez żadnego kompromisu: czekamy na idealną pogodę, zdzwaniamy się wieczorem i dnia następnego przed świtem jedziemy w Tatry, wchodzimy na szczyt, schodzimy, i wracamy do domu. Prognoza pogody na 8 marca pokazywała jeszcze lekkie zachmurzenie ale na 9 miało być idealnie, tak więc wprowadzamy plan w życie. Pobudka o 3:30, kawa, płatki i o 4:00 już z całą ekipą w składzie Krystyna, Darek,

Krzysztof i ja wyjeżdżamy z Sosnowca. Na Palenicy Białczańskiej jesteśmy około 7:00, sprężamy się i ruszamy w kierunku Wodogrzmotów Mickiewicza, „ścigając się” z innymi turystami. Wylodzony szlak od wodospadu lekko spowalnia nasz pochód.

W Roztoce przy szafasie poprawiamy raki, Krysia opatruje pierwsze obtarcie. Zostawiając w dole poranne mgły, czarnym szlakiem podchodzimy do Doliny Pięciu Stawów Polskich. W schronisku szybki „popas” i dalej wzdłuż zamrzniętych i przyspanych śniegiem tafli Przedniego, a następnie Wielkiego Stawu podążamy do podstawy Szerokiego Żlebu.

Bardzo stabilna pokrywa śniegowa sprawia, że droga w kierunku szczytu Kozi Wierchu wiedzie środkiem żlebu. Operujące na południowym stoku słońce sprawia, że śnieg na ścieżce którą się wspinam staje się coraz cięższy i grząski mocno uprzykrzając strome podejście, którego trudy łagodzą przepiękne widoki na Dolinę Pięciu Stawów Polskich,

a po wyjściu na grań również na Dolinę Gąsiennicową. Ekspozowana i wąska ścieżka wyprowadza nas na wierzchołek Kozi Wierchu (2233 m n.p.m.). Nareszcie się udaje!!! Panoramy, która rozciąga się ze szczytu nie sposób ogarnąć w kilku słowach. Jak na dłoni widać: na wschodzie szczyty Tatr Białskich, na południu i zachodzie Tatr Wysokich, po naszej i słowackiej stronie, z najwyższym Gerlachem, Tatr Zachodnich aż po Salatyn. Widok dopełnia i zamyka na północy, już wiosenne Podhale zamknięte na horyzoncie Pasmem Babiogórskim, Beskidem Wyspowym i Gorcami. Niestety czasu nie da się zatrzymać.

Pamiątkowe zdjęcie zimowych zdobywców na wierzchołku i zaczynamy powrót. Okazuje się, że droga zejściowa wcale nie jest łatwiejsza. Słońce zrobiło swoje, śnieg jest na tyle rozmiękły, że zapadamy się w nim niejednokrotnie powyżej kolan. Brodząc docieramy do dna doliny i po kilku minutach rozkoszujemy się popołudniowymi promieniami słońca na ganku schroniska w „5”. Jeszcze tylko szybkie zejście Roztoką, 20 minut asfaltu i o 17:00 jesteśmy z powrotem przy samochodzie. Plan zrealizowany perfekcyjnie: 10 godzin akcji, szczyt zdobyty i tylko kilka obtarć na stopach. Powrót do miasta w niedzielny wieczór oczywiście bocznymi drogami przez Czarny Dunajec, Zawoje, Wadowice i Zator. ■



Fot.: Dariusz Turek - PTT O/Sosnowiec

**BARBARA WAWRZYŃIAK** (O/Chrzanów)

## Nowe Władze w SKK PTT przy I LO w Chrzanowie

W dniu 15 kwietnia 2014 roku o godzinie 11.55 odbyło się walne zebranie członków Szkolnego Koła Krajoznawczego PTT przy I Liceum Ogólnokształcącym w Chrzanowie. W zebraniu brało udział 17 członków koła. Gościem honorowym

walnego zebrania był prezes Oddziału PTT w Chrzanowie pan Remigiusz Lichota.

W czasie zebrania sekretarz koła pani Barbara Wawrzyńiak przedstawiła plan zebrania, który został zaakcep-

towany przez obecnych, a następnie za zgodą członków poprowadziła zebranie. Przedstawiła sprawozdanie z trzyletniej działalności koła, a pan Remigiusz Lichota podziękował odchodzącemu zarządowi za pracę w latach 2011–2014. Członkowie koła udzielili absolutorium odchodzącemu zarządowi.

Kolejnym punktem zebrania było wyłonienie komisji mandatowo – skrutacyjnej. Członkami komisji zostały: Gabriela Haber, Katarzyna Ladra i Maria Poznańska.

Następnie odbyły się wybory, zgłoszono kandydatów do zarządu i po uzyskaniu zgody na kandydowanie przeprowadzono głosowanie.

W wyniku wyborów wyłoniono zarząd: prezesem została Barbara Wawrzyńiak, sekretarzem Joanna Mamica, skarbnikiem Robert Daszyk.

Na zakończenie zebrania nowy zarząd przedstawił plany na najbliższe miesiące, w tym plany wyjazdu na akcję Sprzątamy Beskidy z PTT w rejonie Turbacza. ■

*Uczestnicy Walnego Zgromadzenia SKK PTT przy I LO w Chrzanowie*

Fot.: archiwum PTT O/Chrzanów



**NORBERT OWCZAREK** (O/Bielsko-Biała)

## Sprzątamy Beskidy z PTT 2014 - rejon Bukowskiego Gronia

Za nami kolejna „pracująca” sobota w ramach akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014”. Dzisiaj sprzątałyśmy Beskid Mały, a dokładnie rejon Bukowskiego Gronia. Na szlaki turystyczne wyruszyło rano z różnych stron świata kilka ekip miłośników gór i przyrody. Przedstawiciele Oddziału PTT w Bielsku-Białej, Koła Miłośników Beskidów Diablaki z Dąbrowy Górniczej oraz Koła PTTK w Andrychowie wędrowali żółtym szlakiem z Targanic do Przetęczy Bukowskiej, a na-

stępnie zielonym szlakiem do Porąbki. Podczas marszu skorzystali z gościnności gospodarzy Chatki Limba na Trzonce, gdzie mogliśmy napić się gorącej herbaty i przesuszyć przemoczone deszczem ubrania. Za gościń serdecznie dziękujemy. Reprezentanci Koła PTTK „Beskidek” z Porąbki rozpoczęli sprzątanie od Wielkiej Puszczy by potem dotrzeć zielonym szlakiem do Porąbki. Członkowie Koła PTT w Kozach wyruszyli z Bukowca wędrując Drogą Krzyżową, by następnie zielonym szlakiem dostać się do Porąbki. Spotkanie wszystkich obecnych tego dnia wolontariuszy miało miejsce na Bukowskim Groniu. Po tradycyjnej już sesji

fotograficznej nastąpił edukacyjny element dzisiejszego spotkania. Obecny był z nami przedstawiciel Nadleśnictwa Andrychów, który fantastycznie opowiadał zebranym o życiu lasu, o jego roślinności i zwierzętach, o nietypowych gatunkach drzew, które występują na zboczach Bukowskiego Gronia: sosny limby oraz sosny wejmutki. Po ciekawej lekcji przyrody, nastąpił moment na ćwiczenia praktyczne. Wspólnie z Panem Michałem Kruczałą posadziliśmy pięć jodełek niedaleko grzbietu Bukowskiego Gronia. Panu Michałowi i Nadleśnictwu Andrychów bardzo dziękujemy za okazaną fachową pomoc i życzliwość. Podsumowując dzisiejszy dzień należy wspomnieć, o tym że 32 ochotników zebrało łącznie 600 litrów śmieci, a to zaledwie wierzchołek „góry śmieciowej” zalegającej w górach na terenie naszego kraju. Kolejnym pasmem górskim, gdzie zawita akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014” będą Gorce. Będziemy sprzątać rejon Turbacza, przy okazji ogólnopolskiej imprezy – XXIX Dni Gór z PTT, która odbędzie się w dniach 10-11 maja 2014 roku. W ramach uzupełnienia relacji dodajmy, że podczas gdy wymienione wyżej ekipy sprzątały rejon Bukowskiego Gronia, 18-osobowa grupa z Oddziału PTT w Chrzanowie w ramach akcji „Sprzątamy Beskidy z PTT 2014” sprzątała rejon Mogielicy – najwyższego szczytu Beskidu Wyspowego zabezpieczając 350 litrów śmieci. ■

*Uczestnicy sprzątania szlaków w rejonie Bukowskiego Gronia*

Fot.: Szymon Baron - PTT O/Bielsko-Biała



## XXIV Dni Gór w Łodzi

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego było współorganizatorem i partnerem XXIV. Dni Gór, które odbyły się w dniach 9-13 kwietnia w Łodzi i w Zakopanem. Organizatorami byli: Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - Oddział Łódzki, Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, Łódzki Dom Kultury i Muzeum Tatrzańskie. Partnerami Dni Gór byli: Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR), Tatrzański Park Narodowy oraz Biuro Promocji Zakopanego. Zakopiańskie instytucje ufundowały liczne nagrody i gadzety dla zebranej publiczności. Honorowym patronem wydarzenia był Marszałek Województwa Łódzkiego. Głównym organizatorem z ramienia Oddziału PTT w Łodzi był Krzysztof Pietruszewski.

### Skąd pomysł? czyli...

Dni Gór w Łodzi to impreza o wieloletniej tradycji. Ponad dwudziestoletniej. O genezie i początkach tej imprezy ludzi gór w Łodzi opowiada prezes PTT oddział Łódzki, Krzysztof „Krzysiu” Pietruszewski: Idea DNI GÓR narodziła się w Łodzi na początku lat 90. Od początku prowadzona była pod kątem odwiedzania górskich zakątków Polski i Europy. Przez 24 edycje DNI GÓR podróżowano w Tatry, Beskidy, Bieszczady, Karpaty Wschodnie, Karkonosze, Dolomity, Alpy. Tematem DNI były również poszczególne Parki Narodowe jak Tatrzański Park Narodowy, Babogórski Park Narodowy, Pieniński Park Narodowy, Park Krajobrazowy Wzniesień Łódzkich. Przedstawiane były znane postacie związane z górami: Klimek Bachleda, Tytus Chałubiński, Walery Eljasz, Władysław Midowicz, Mieczysław Karłowicz i inni. Występowały zespoły ludowe, turystyczne, rockowe, taneczne. [...] DNI GÓR odbywały się w gościnnych progach Łódzkiego Domu Kultury. Pragniemy utrzymać charakter kulturowy i historyczny łódzkich DNI i takich głównie miłośników wędrowek po górach gościliśmy w ŁDK. W takim też tonie, górsko-historyczno-kulturalnym, były zorganizowane Dni Gór 2014. A teraz po kolei...

### Temat przewodni - „białe szaleństwo”

Motywy przewodnim tegorocznego wydarzenia była historia narciarstwa i magia „białego szaleństwa” w Tatrach i innych górach wysokich. Podczas dwóch dni, w sali kolumnowej łódzkiego Domu Kultury, odbyły się liczne prelek-

cje z prezentacjami multimedialnymi, pokazy filmowe, otwarcia wystaw, kiermasze wydawnictw górskich i konkursy dla publiczności. Publiczność dopisała. Tegoroczne spotkanie otworzył Krzysztof Pietruszewski - prezes oddziału łódzkiego PTT. Spotkania rozpoczęły się od otwarcia wystawy „Bronisław Czech – człowiek wielu pasji”. Wojciech Szatkowski (Muzeum Tatrzańskie) przedstawił prezentację multimedialną „Tajemnice Pysznej” o historii schroniska SN PTT na Hali Pysznej w Tatrach Zachodnich, "magicznym miejscu", które skupiało turystów-narciarzy w latach 1909-1939. Potem odbył się pokaz filmu pomysłu Wojciecha Szatkowskiego "Narciarstwo wolności", pokazującego magię narciarstwa ski-turkowego. W powstaniu filmu udział wzięli Natalia Golimowska i Łukasz Pietrzak z PTT Łódź. Prezentację pod tytułem „Narciarskim śladem przez Tatry - Od ekstremalnych podejść do ekstremalnych zjazdów” – czyli historię narciarstwa ekstremalnego w Tatrach, przedstawił Marcin Kuś (Klub Wysokogórski Warszawa). [...] Dla Krzysztofa Pietruszewskiego, Natalii Golimowskiej i Łukasza Pietrzaka wręczono nagrody „Przyjaciel Muzeum Tatrzańskiego”, za współpracę z zakopiańską placówką. Nagrody wręczył w imieniu Dyrektor Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Anny Wende-Surmiak, przedstawił zakopiańskiego muzeum, Wojciech Szatkowski.

### Jean Marc Boivin i jego ekstremalny świat...

Na tych, którzy wytrwali tego dnia do końca wieczoru, czekała nie lada niespodzianka. Pokazano film "Descente" (Zjazd) w reż. Jeana Afanassieffa i Jean Marca Boivina ze zbiorów Muzeum Gór w Turynie o francuskim narciarzu ekstremalnym, Jean Marcu Boivinie (1951-1990) i jego zapierających dech w piersiach ekstremalnych zjazdach narciarskich w Alpach. Niezwykły był to człowiek gór. [...] Film dotyczył jednego górskiego dnia. Konkretnie 17 kwietnia 1987 r. Wtedy to Boivin, korzystając z nart, paralotni, lotni i śmigłowca w ciągu jednego dnia dokonał pięciu ekstremalnych zjazdów: Auguille du Moine, Auguille du Dru, kular Whympera na Auguille Verte, Les Courtes i Grandes Jorasses. W czasie jednego z nich zjechał stokiem o nachyleniu ok. 60 stopni, przejeżdżając i pokonując na nartach progi lodowe i śnieżne; raz zjechał kilkadziesiąt metrów na linie. Podczas jednego ze zjazdów słyszał było przyspieszony rytm serca tego narciarza. Myślę, że także część z osób na sali, widząc jakimi trasami zjechał Francuz, także zaliczyła przyspieszone bicie serca...

### Prezentacje, pokazy i diaporamy...

Drugiego dnia prezentację multimedialną „Szusem przez historię nart” zaprezentował Wojciech Szatkowski. Był to pokaz o dziejach polskiego narciarstwa, począwszy od pionierskich prób narciarzy w XIX wieku aż po sukcesy Adama Małysza, Justyny Kowalczyk i Kamila Stocha bogato ilustrowany fotografiami ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego i autora. Łódzkie spotkania na skiturach przedstawił gość specjalny wieczoru, Grzegorz Żyżyński. Zaprezentował on publiczności nowoczesne narty sportowe do ski-alpinizmu i ze swadą opowiedział o swoich startach w zawodach im. Józefa Oppenheima i innych zawodach w ski-alpinizmie. [...] Kolejnym punktem programu były „Słynne, ciekawe, sentymentalne – wędrowki na biegówkach” – krótkie filmy z wypraw i udziału w biegach oddziału łódzkiego PTT. O udziale narciarzy z Łodzi w narciarstwie biegowym barwnie opowiedziała Nina. [...] Krzysztof Pietruszewski zaprezentował łódzkie tereny narciarskie – Łagiewniki i „Górę Kamieńską”. „Wisienką na torcie” Dni Gór był V Przegląd Diaporam Górskich. Uczestnicy zaprezentowali prace godne najlepszego międzynarodowego festiwalu górskiego. [...] Pierwsze miejsce zajęli ex aequo Alan Czekierda z diaporamą "W stronę Tatr" i Bogusław Pawłowski "Na Rysach". Drugiego miejsca nie przyznano, a trzecie zajęli Łukasz Kołomański i Paweł Pacholec z diaporamą; Mystic Mountain. Publiczność jako najlepszą diaporamę wskazała pracę Bogusława Pawłowskiego. Łodzianie kochają góry. To było widać i czuć podczas Dni Gór. Publiczność nie narzekała na atrakcje, było ich sporo. Pyszny poczęstunek (chleb ze smalcem, kawa, herbata), konkursy z licznymi nagrodami (cenne publikacje górskie, albumy, książki, foldery, filmy o górach, smycze i informacje o Łodzi i jej okolicach). [...]

Kolejne wieczorowe spotkania w ramach Dni Gór 2014 odbyły się już w Zakopanem, gdzie stało się ok. 20 osób z PTT Łódź. [...] Mimo, że było kameralnie, to Dni Gór w Łodzi należy uznać za bardzo udane. Ta impreza to obok The Explorers Festival, drugie duże wydarzenie kulturalne związane ze światem gór w Łodzi. Jest bardzo kameralna, skupia głównie środowisko ludzi z PTT Łódź, ale nie zabrakło i ludzi młodych, którzy w Łodzi pielęgnują górskie tradycje. K. Pietruszewski już zaprasza na jubileuszowe XXV Dni Gór w Łodzi. - W roku przyszłym tematem wiodącym DNI GÓR 2015 r. będzie postać Kazimierza Przerwy Tetmajera, którego Zjazd PTT wybrał na patrona roku 2015 – wyjaśnia. Zatem dziękujemy za to, co było podczas tych kilku dni 2014 r. w Łodzi i zapraszamy w imieniu organizatorów za rok. ■

# Pochodzę z Kocich Gór

z Józefem Michlikiem, prezesem Oddziału PTT w Ostrzeszowie rozmawia Kinga Buras

*Józef „Baca” Michlik. Prezes Delegatury (1981-1985) i Oddziału PTT w Ostrzeszowie (1989-2001, 2013-nadal), członek (1989-1992) i wiceprezes Zarządu Głównego PTT (1992-1995). Uczestnik sejmiku odrodzenia PTT w Klubie Dziennikarz pod Gruszką w Krakowie (1981). Właściciel i kierownik Chyza u Bacy - jedyne schronisko górskiego działającego pod szyldem PTT (1985-2011). Członek honorowy PTT (2013). Były harcerz, organizator wielu obozów harcerskich. Członek PTTK (1972), Związku Podhalan (1997) i Bielskiego Klubu Alpinistycznego (2000), w którym pełni funkcję członka zarządu (od 2014). Strażnik Ochrony Przyrody (1992) i Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej (1970).*

**Urodziłeś się w Krązkowach w Wielkopolsce, w latach późniejszych zamieszkałeś w Ostrzeszowie, a lata studenckie spędziłeś w Poznaniu. Skąd u Ciebie miłość do gór?**

Razem z Krzysiem Wielickim pochodzimy z „górn” zwanych Kocimi Górami. To pasmo Wzgórz Ostrzeszowskich z Kobylą Górą – najwyższym wzniesieniem o wysokości 284 m n.p.m. Miłość do gór jest więc oczywista...

**Wiele lat działałeś w harcerstwie i w tych czasach nawiązałeś wspólną znajomość z Wielickim. Obaj po latach zostaliście członkami PTT – Ty w Ostrzeszowie, on w Chrzanowie. Wielu zna Krzysztofa i jego działalność himalajską. Czy możesz przytoczyć jakąś zabawną anegdotkę z czasów harcerskich?**

Krzysztof chodził do tego samego liceum co ja, a nasi ojcowie byli belframi, w związku z czym nasza znajomość była prawie naturalna. Krzysiek przejmował po mnie IV Drużynę Harcerską w Ostrzeszowie, a większość naszych wspólnych obozów była w górach. Krzychu był najpierw członkiem Oddziału PTT w Ostrzeszowie od 12.12.1996 r., co można sprawdzić w „Pamiętnikach PTT”.

Przytoczę nie anegdotkę, lecz prawdziwy fakt. Kiedy spotkaliśmy się we trójkę (Krzysiek, ja i jeszcze jeden z kolegów) to Krzysztof zrobił kronikę z tego spotkania pisząc na drewnie opałowym przygotowanym do pieca. W ten sposób „wybrał” gospodarzowi tego spotkania - Jurkowi Ofierskiemu połowę drewna.

**Działałeś na rzecz reaktywacji Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 80-tych XX wieku. Przybliż nam w kilku słowach działalność w tym okresie kierowanej przez Ciebie Delegatury PTT w Ostrzeszowie.**

Działając w Klubie Turystyki Górskiej „Turnia” dowiedziałem się, że powstał Ogólnopolski Komitet Reaktywowa-



Fot.: Szymon Baron - PTT O/Bielsko-Biała

Baca przed Chyzem

nia PTT pod „wodzą” Stefana Maciejewskiego, ówczesnego redaktora Gazety Krakowskiej. Znając już poczynania Krzycha Wielickiego w górach i moje poczynania obozowo-harcerskie, też w górach, znałem środowisko „ostrzeszowskich górali”, a więc ludzi z Ostrzeszowa, którzy interesowali się górami i uprawiali turystykę górską w różnej formie. Notabene w tym czasie dostałem legitymację członkowską PTT z 1922 roku, należąca do Kazimierza Biczysko, profesora ostrzeszowskiego liceum, który przed wojną należał do poznańskiego oddziału PTT.

Braliśmy udział we wszystkich poczynaniach OKR włącznie z konferencją programową na Krzeptówkach w dniach 12-13 grudnia 1981 r., w trakcie której zastało nas wprowadzenie stanu wojennego. W tamtych latach zaangażowaliśmy się m.in. w produkcję nowej odznaki PTT oraz transport kurierski w stanie wojennym. Mam odznakę PTT z rozdziału Tymczasowego Zarządu z numerem 0013. Prowadziliśmy także ożywioną działalność górską i informacyjną.

**Jakie cele przyświecały ówczesnemu PTT? Czy Twoim zdaniem obecnie nasze Towarzystwo jest wierne tym ideałom?**

Myślę, że o celach PTT napisano już wiele. Moim zdaniem obecnie Polskie Towarzystwo Tatrzańskie jest wierne tym ideałom, lecz zmieniły się możliwości ich realizacji. Obecnie mamy internet, telefony komórkowe i łatwość w szybkim kontakcie. Ważne jest to, że członkowie PTT spotykają

się nie tylko podczas Ogólnopolskich Spotkań Oddziałów PTT, lecz organizowane są także wspólne wycieczki oddziałowe.

**W roku 1984 pierwszy raz trafiłeś na Mładą Horę. Co takiego urzekło Cię w tym miejscu?**

Było to lato 1981 lub 1982 roku... Szliśmy czerwonym szlakiem ze stacji kolejowej Rycerki na Rycerzową. Zieleń wczesnego lata, cztery kwitnące lipy koło kaplicy i zamknięta, mała szkoła podstawowa naprzeciwko... I to wystarczyło...

W 1984 roku przyjechaliśmy na Mładą Horę po raz trzeci... zaczął padać deszcz i otdąd czekamy aż przestanie padać...

**Dwadzieścia sześć lat prowadziłeś jedyne schronisko pod szyldem PTT. Jakie są najmilsze wspomnienia związane z działalnością Chyza u Bacy PTT?**

Wszystkie spotkania z gośćmi, którzy do tego chyza-domu wchodzili, a szcze-



gólnie tymi, którzy wracali po raz któryś...

**Czy masz jakieś plany na przyszłość Chyza? Obecnie jest niestety zamknięty.**

Nie jest to prawda. Chyz jest otwarty, tylko jak zawsze był domem, a w domu też gospodarz czasem wyjeżdża na krócej czy dłużej, za to telefon nosi przy sobie. Domownicy, których było i jest ponad 10000 zameldowań są zawsze mile widziani, a wśród nich szczególnie członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i ich przyjaciele, którzy wiedzą co to za dom. Oczywiście, należy się upewnić, czy jestem w Chyzie.

Co do planów to odnowienie i ponowne uruchomienie muzeum w Chacie Dziadka z 1813 roku oraz kontynuacja prowadzenia biblioteki i punktu informacyjnego: górskiego, pszczelarskiego, harcerskiego...

**Jedną z Twoich pasji jest pszczelarstwo. Co powiesz nam o swoich przygodach z pszczołami na Młodej Horze?**

W tym roku moje koło pszczelarskie w Węgierskiej Górcie obchodzi 80 lat,

a ja w nim 9 lat „pszczelarzenia”. Z pracy pszczelarskiej dowiedziałem się, że pierwszy zdobywca Mount Everestu, Edmund Hillary, był zawodowym pszczelarzem i to mnie zmobilizowało i uwrażliwiło na inne spojrzenie na góry, które służą i pszczołom i ludziom.

Przygody z pszczołami mam każdego roku w trakcie rójek (ucieczek pszczół w ramach odwiecznego rozmnażania się) – nie ma dwóch takich samych rójek. Jeden z rojów zbierałem cztery godziny z czterometrowego świerka w Dolinie Danielki.

**W 2013 roku zostałeś ponownie prezesem Oddziału PTT w Ostrzeszowie. Jakie masz plany na działalność Oddziału w najbliższych latach?**

Szczerze nie wiem, co mam powiedzieć. Mam parę lat przerwy w działalności organizacyjnej i właściwy plan dopiero kiełkuje. Ważne jest ustalenie odpowiednich relacji między działalnością Oddziału a Chyzem, aby te dwie rzeczy się wzajemnie uzupełniały.

**Czy jeździcie często na wycieczki górskie? I w jakie rejony najczęściej?**

Za mało, za mało, za mało... Najczęściej można mnie spotkać na Młodej Horze,

a poza tym w Tatrach, górach Słowacji i od kilku lat w rejonie Zaolzia.

**Już dwadzieścia pięć lat przy Waszym Oddziale działa Młodzieżowy Klub "Dreptusie". Przybliż nam to najdłuższe działające Szkolne Koło PTT.**

25 lat działalności Dreptusiów to w całości zasługa jego opiekunki, a członkini naszego Oddziału – Gabrieli Bednarek, która całe swoje życie oddała temu kołu. Jego członkami są dzieci od najmłodszych lat aż do ukończenia szkoły.

**Niedawno zostałeś również członkiem zarządu Bielskiego Klubu Alpinistycznego. Jakie zadania czekają Cię w ramach działalności w Klubie?**

Podobne zadania, jak w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim, tzn. towarzyskie bywanie z sobą, a szczególnie w górach na miarę zdrowia, umiejętności i możliwości oraz zachęta innych do tego rodzaju poznawania i obcowania w górach. Będziemy starali się przywrócić zaniedbane ostatnio życie klubowe.

**Na koniec... Jaki jest Baca?**

Normalny. Ma takie kółko zainteresowań, że góry są dla niego najważniejsze. ■

Chyz u Bacy w roku 2007



Fot.: Szymon Baron - PTT O/Bielsko-Biala

## Drzewa Matuzalemy - część 1

Sekwoje to rodzaj olbrzymich drzew iglastych z rodziny cyprysowatych obejmujący obecnie tylko jeden gatunek: sekwoja wieczniezielona (*Sequoia sempervirens*). Kiedyś do tego rodzaju zaliczano także mamutowca (*Sequoiadendron*), jak również szereg skamieniałości, przeklasyfikowanych po odkryciu rodzaju metasekwoja. Te najwyższe obecnie żyjące drzewa osiągają ogromne rozmiary i średnio dożywają do około 2 tysięcy lat (najstarszy udokumentowany okaz sekwoi miał 3266 lat!). Drzewa te przez pierwsze sto lat rosną szybko w górę, a później wszędy. Osiągają wysokość do 95 m i średnicę do 10 m. Konary drzewa mogą osiągnąć grubość do 3 m. Ich silnie spękana, cyrnamonowoczerwona, miękka kora ma nawet do 1 m grubości. Wnętrze wypalanej sekwoi może pomieścić nawet 32 konie, a z drewna pozyskanego z jednego drzewa można zbudować 40 pięciopokojowych domów. Jednak drewno sekwoi z powodu swojej kruchości nie jest najlepszym surowcem budowlanym. Drewno sekwoi, nawet tych powalonych jest zdrowe ze względu na to, że zawiera kwas taninowy powstrzymujący rozwój bakterii i grzybów, hamując butwienie. W porównaniu z olbrzymimi rozmiarami sekwoi, ich szyszki są bardzo małe – osiągają mniej więcej wielkość piłeczki pingpongowej. Łuski szyszek bardzo mocno przylegają do siebie, a nasiona wysypują się z nich dopiero po pożarze. Gatunek ten jest objęty ochroną. Jego naturalne odnowienie jest jednak trudne, ponieważ do uwolnienia nasion z szyszek potrzebny jest pożar, który zazwyczaj niesie ze sobą ogromne zniszczenia. Dlatego podejmuje się wszelkie działania zmierzające do ograniczenia zagrożenia pożarowego.

Sekwoja wieczniezielona jest endemitem nadbrzeżnych gór północnej Kalifornii i południowo zachodniej części Oregonu. Drzewa rosną w wąskim pasie o długości 724 km i szerokości od 8 do 56 km. Północną granicą są dwa stowiska w pobliżu rzeki Chetco w górach Siskiyou leżące około 25 km od granicy Oregon - Kalifornia (hrabstwo Curry). Południową granicą jest stowisko w pobliżu kanionu Salmon Creek w górach Santa Lucia w południowej części hrabstwa Monterey. Rosną najczęściej poniżej 300 m n.p.m., sporadycznie do 1000 m n.p.m. Tworzą lasy jednogatunkowe lub iglaste mieszane, występując np. z jedlicą zieloną czy cyprysikiem Lawsona. Ochrona naturalnych stowisk gatunku przed wyeksploatowa-



Fot.: Nina Mikołajczyk - PTT O/Łódź

*Jak tu sięgnąć gałęzi*

niem była główną przyczyną utworzenia m.in. Parku Narodowego Redwood, wraz z wchodzącymi w jego skład stowiskami parkami Prairie Creek Redwoods State Park, Del Norte Coast Redwoods State Park i Jedediah Smith Redwoods State Park oraz wielu mniejszych parków stanowych i rezerwatów. W całym systemie Parków Narodowych USA, tysiące pracowników (rangers) nosi mundury z wizerunkami szyszek i liści sekwoi.

Na południe od Parku Narodowego Yosemite w górach Sierra Nevada położony jest Park Narodowy Sekwoi (ang. Sequoia National Park) z rosnącymi tam majestatycznymi mamutowcami olbrzymimi. Najsłynniejszym z nich jest okaz największego drzewa na świecie nazwanego „General Sherman Tree” (Drzewo Generała Shermana). Drzewo to ma wysokość 83 m i średnicę pnia 11 m. Szacuje się, że roślina ta ma masę 1950 ton. Z drewna tego okazu można by wybudować całą wieś. Park Narodowy Sekwoi leży w południowej części

pasma gór Sierra Nevada, na wschód od miasta Visalia w Kalifornii. Został ustanowiony w 1890 roku, jako drugi w USA, po Parku Narodowym Yellowstone. Park rozciąga się na powierzchni 1635,14 km<sup>2</sup> (404 051 akrów), różnica wysokości sięga 3962 m (13 000 stóp). Na jego terenie znajdują się zachodnie stoki Mount Whitney, najwyższego szczytu w kontynentalnej części USA (poza Alaską), wznoszącego się na wysokość 4421 m (14 505 stóp) n.p.m. Park od północy sąsiaduje z Parkiem Narodowym Kings Canyon. National Park Service (Służba Parków Narodowych) administruje oboma parkami jako jedną jednostką pod nazwą Sequoia and Kings Canyon National Parks. Park słynie z rosnących w nim największych mamutowców olbrzymich, w tym wspomnianego już „General Sherman Tree”. Rośnie on w „Giant Forest” (Lesie Olbrzymów), w którym znajduje się pięć z dziesięciu największych drzew na świecie (licząc według objętości). Giant Forest poprzez Generals Highway (Autostradę Genera-

łów) łączy się z leżącym w Parku Narodowym Kings Canyon, Grant Grove (Zagajnikiem Granta), w którym rośnie m.in. General Grant Tree (Drzewo Generała Granta) – drugie co do wielkości drzewo na świecie.

My będąc w Parku Narodowym Yosemite zwiedziliśmy Mariposa Grove (Motyli Zagajnik) słynący również z mamutowców olbrzymich. Mariposa Grove jest ich największym skupiskiem. Liczy ono około 500 dorosłych drzew, z których wiele ma ponad 1,5 tysiąca lat. Już w 1864 roku, na skutek nacisków ze strony ówczesnych obrońców przyrody, prezydent Lincoln podpisał ustawę zapewniającą stanową ochronę doliny Yosemite i lasom gigantycznych sekwoi, położonym na południe od niej (jako park narodowy od 1890 r.). W parku Yosemite oprócz Mariposa Grove znajdują się jeszcze dwa stanowiska mamutowców olbrzymich: Merced Grove i Tuolumne Grove. Gaje te są mniejsze niż bardziej znany Mariposa Grove, ale są cichsze i niedostępne dla pojazdów.

Z leżącej na południu Parku miejscowości Wawona, w której znajduje się Pioneer Yosemite History Center, zażytkowy hotel i studio XIX-wiecznego malarza Thomasa Hilla, bezpłatnym parkowym autobusem (shuttle) dojechaliśmy do Mariposa Grove. Choć tu tejsze sekwoje nie są ani najwyższe, ani też najstarsze na świecie, to jednak pod względem masy nie mają sobie równych. Krótki szlak prowadzi do „Grizzly Giant”, największego drzewa w tym parku. „Gigantyczny Grizzly” rośnie tu od 2700 lat,

uszkodziły ich system korzeniowy i skróciły życie o około 1000 lat, czego przykładem jest Wawona Tunnel Tree. Przez otwór wycięty niegdyś w podstawie jego pnia mógł nawet przejechać samochód. Osłabiona sekwoja nie wytrzymała jednak ciężaru śniegu i w 1969 r. runęła. My przeszliśmy przez California Tunnel Tree, który jeszcze stoi. Na szlaku leżą też liczne inne powalone drzewa o ogromnych rozmiarach podstawy drzewa. Na wielu widać ślady pożaru.

Rok po naszym pobycie znów wielki pożar zagroził mamutowcom w Maripo-

sa Grove. Rozpoczął się 17 sierpnia 2013 r. najprawdopodobniej od uderzenia pioruna. Tuż u wrót Yosemite objął prawie 22 tys. hektarów, zmuszając miejscowe władze do ewakuacji wielu tysięcy okolicznych mieszkańców. Zagrożony był m.in. „Grizzly Giant”. To jeden z 50 dużych pożarów lasów, które w ostatnim czasie nawiedziły zachodnie Stany Zjednoczone. Osiem tysięcy strażaków walczyło z żywiołem. Chociaż pożary pomagają się rozmnażać tym wspaniałym drzewom, należy jednak im życzyć, aby ich było jak najmniej.

c.d.n.



Fot.: Nina Mikołajczyk - PTT O/Łódź

▼ Przy California Tunnel Tree

▲ Pieczara w Grizzly Giant

ma 63 m wysokości, a u podstawy 9,5 m średnicy oraz grubość konarów wynoszącą 3 m. Obejrzeliśmy jeszcze wiele innych olbrzymów, które mają różne imiona m.in. „Bachelor and Three Graces” (Kawaler i Trzy Gracje), „Fallen Monarch” (Upadły Król), „Faithful Coupe” (Wierna Para), „Mariposa Tree”, „Columbia Tree”. Pod koniec XIX wieku, w niektórych mamutowcach wycięto duże otwory, aby mogły tamtędy przejeżdżać dyliżansy. Działania te zaszkoziły



Fot.: Nina Mikołajczyk - PTT O/Łódź

NIKODEM FRODYMA (O/Kraków)

## IX Rajd Collegium Physicum UJ

W dniach 25-27 kwietnia 2014 roku, pod patronatem m.in. krakowskiego oddziału PTT, odbyła się dziewiąta edycja Rajdu Collegium Physicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Choć tym razem pogoda nie dopisała, na wędrowkę po beskidzie żywieckim z „metą” rajdu w schronisku na Hali Miziowej wybrało się około dwustu studentów Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej, Wydziału Matematyki i Informatyki, Wydziału Chemii oraz Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii. Towarzyszyła im również niewielka, aczkolwiek elitarna reprezentacja pracowników, a także niemałe grono absolwentów i sympatyków uczelni – „Weteranów Rajdu”.

Rajd odbywa się wedle sprawdzonej już formuły. Uczestnicy w piątek o świcie (niektórzy, ci zapracowani, dopiero w sobotę) rozwożeni są autokarami na punkty startowe kilkunastu proponowanych tras, o różnym stopniu trudności, skąd wyruszają w małych grupkach na wspólną wędrowkę. Tym, którzy dopiero rozpoczynają przygodę z górami, a także tym, którzy chcieliby dowiedzieć się „czegoś więcej”, na wybranych trasach organizatorzy zapewniają opiekę przewodnicką. Pierwszy wieczór stanowi okazję



Fot.: Damian Gil

Uczestnicy rajdu wyruszający na trasę nr 6 „Teoria Krawcowej”

do integracji w niewielkim gronie koleżanek i kolegów ze szlaku. Drugiego dnia wszystkie grupy docierają na metę rajdu, gdzie czekają nań różne atrakcje; poczęstunek bigosem i napojem chmielowym, między-kołowy i między-pokoleniowy „konkurs przeciągania superstruny”, ciekawa prelekcja o tematyce podróżniczej (którą w tym roku na zaproszenie organizatorów wygłosił Szymon Baron z bielskiego oddziału PTT), nocne obserwacje nieba prowadzone pod opieką doświadczonego astronoma i wreszcie integracyjne ognisko.

Oddział w Krakowie PTT był inicjatorem Rajdów Collegium Physicum UJ,

a członkowie naszego oddziału stanowili rdzeń organizatorów jego pierwszych edycji. Z czasem przygotowaniem imprezy z pełnym profesjonalizmem podjął się Samorząd Studentów UJ oraz studenckie koła naukowe działające na terenie uczelni. Taka „wymiana pokoleń” pozwoliła nie tylko na wprowadzenie kilku nowych pomysłów, ale przede wszystkim na to, by idea Rajdu Collegium Physicum UJ wpisała się na stałe w kalendarz wydarzeń braci akademickiej. Aż trudno uwierzyć, że w przyszłym roku czeka nas jubileuszowa, dziesiąta jego edycja. Gdzie pojedziemy tym razem..? Plotka niesie, że w Sudety! ■

ANTONI LEON DAWIDOWICZ

(O/Kraków)

## Wokół Olimpiady

Wykonałem już dwa obroty. Mój stosunek do idei olimpiady w Krakowie był stale taki sam. Oprócz samej olimpiady, która jest imprezą jednorazową i sama w sobie nie powinna być przedmiotem zainteresowania ludzi patrzących perspektywnie trzeba na nią patrzeć w kontekście tego, co po niej pozostanie. Jest ona pretekstem do stworzenia infrastruktury, która po olimpiadzie pozostanie, a wręcz stworzenie takiej infrastruktury wymusza. Ta infrastruktura z jednej strony może oznaczać dewastację ekosystemu, z drugiej może zmodernizować region i ułatwić życie jego mieszkańcom. Tym kierowałem się, gdy w roku 1994, jako radny miejski z mównicy popierałem ideę olimpiady zimowej w Małopolsce. Tłu-

maczyłem, że z jednej strony wymusi ona udrożnienie układów komunikacyjnych w Małopolsce, z drugiej doprowadzi do powstania infrastruktury sportowej poza cennymi ekologicznie terenami parków narodowych i krajobrazowych, więc perspektywnie mniejszy antropopresję, w szczególności na Tatry (wg tamtej koncepcji konkurencje alpejskie miały się odbywać w Szczyrku).

Niedługo potem zmieniła się koncepcja i nagle terenem olimpiady miał się stać obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego. Spowodowało to, rzecz jasna moją zmianę w stosunku do idei, gdyż wcześniej moim argumentem za było stworzenie infrastruktury narciarskiej poza parkami narodowymi, a tym samym rozładowanie antropopresji.

Dlatego też ostatnio, gdy znowu pojawiła się idea olimpiady w Krakowie byłem jej zwolennikiem. Wierzyłem, że będzie

ona przynajmniej pretekstem do budowy nowej linii kolejowej do Zakopanego (legendarne już Podłęże - Piekiełko) oraz odbudowy linii kolejowej z Nowego Targu do Królewian. Ta ostatnia byłaby czymś naturalnym wobec faktu, iż część konkurencji miałaby się odbyć na Słowacji. A czeka jeszcze na budowę linia kolejowa z Nowego Targu przez Jurgów do Spiskiej Nowej Wsi.

Ale szybko wykonałem kolejne „pół obrotu”. Gdy zobaczyłem, że jedyne inwestycje w infrastrukturę mają dotyczyć dalszego zaasfaltowywania Małopolski, w której już asfaltu jest zdecydowanie za dużo. Mogą się o tym przekonać, np. wszyscy, którzy z Krakowa do Zakopanego jeżdżą autobusami lub samochodami i są zmuszeni do oglądania zdewastowanego koryta Raby.

Po prostu po takiej olimpiadzie, jaką próbują propagować władze miasta, dla Małopolski nie pozostanie NIC. ■

WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO  
REDAKCJA: SZYMON BARON, KINGA BURAS, BARBARA MORAWSKA-NOWAK  
SKŁAD: KATARZYNA ŚLEDŹ

ADRES REDAKCJI: UL. KONARSKIEGO 21/5, 30-049 KRAKÓW ◆ E-MAIL: PRACOWNIA@PTT.ORG.PL ◆ TEL.: 12 634-05-89

WERSJA ELEKTRONICZNA „CO SŁYCHAĆ?” JEST DOSTĘPNA NA STRONIE: [HTTP://WWW.PTT.ORG.PL](http://www.ptt.org.pl)